WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II Nr 174 (338)
CZWARTEK
30 czerwca 1949 roku
Wschł sł. 4.18, zach. 21.01

Ludowcy z łódzkiego i lubelskiego

obradują nad uchwałami Rad Naczelnych SL i PSL

W całym kraju odbywają się narady działaczy ludowych, członków SL i PSL, na których omawiane są ostatnie uchwały Rad Naczelnych obu stronnictw ludowych i zadania, jakie stoją przed ruchem ludowym na obecnym etapie.

Na zjeździe aktywistów gospodarczo-samorządowych Stronnictwa Ludowego z woj. łódzkiego, w którym wzięli udział przedstawiciele NKW SL z ministerm rolnictwa i reform rolnych Janem Dąb-Kociołem na czele, poruszono problemy związane z działalnością Gminnych Rad Narodowych i rozwojem spółdzielczości wiejskiej.

M. in. zwrócono uwagę na konieczność zaostrzenia czujności mało i średniorolnych chłopów wobec wrogów klasowych na wsi oraz na zwalczanie analfabetyzmu na wsi i zakładanie nowych ośrodków zdrowia.

Reasumując wyniki obrad minister rolnictwa i reform rolnych Jan Dąb-Kocioł podkreślił m. in., że Rząd Polski Ludowej będzie otaczał największą opieką wszelkie dobrowolne poczynania chłopów, zmierzające do podniesienia poziomu gospodarki rolnej w drodze zakładania spółdzielni produkcyjnych.

Na zakończenie zjazdu aktywiści uchwalili rezolucję, która m. in. głosi:

„My chłopi, członkowie SL zebrani na Wojewódzkim Zjeździe Samorządowo-Gospodarczym w Łodzi wyrażamy pełne zaufanie i uznanie dla władz naczelnych SL za prowadzenie jedynie słusznej polityki, której fundamentem jest stałe pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego".

Na wojewódzkiej konferencji aktywistów PSL, która odbyła się w Łodzi, omówiono ostatnie uchwały Rady Naczelnej PSL. Referat ideowo-polityczny wygłosił wiceprezes zarządu wojewódzkiego PSL poseł Józef Balcerzak, który stwierdził m. in., że chłopi woj. łódzkiego, zrzeszeni w Polskim Stronnictwie Ludowym, z radością witają chwilę zjednoczenia obydwu stronnictw ludowych, aby skuteczniej i wydatniej, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski, pracować dla dobra Polski Ludowej.

W uchwalonej rezolucji aktywiści PSL woj. łódzkiego stwierdzają, iż zjednoczenie ruchu ludowego wzmoże siłę chłopów w odbudowie ojczyzny i tworzeniu nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

„Wzmożonym ruchem racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy na wsi oraz zacieśnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego — głosi na zakończenie rezolucja — damy godną odpowiedź tym wszystkim, którzy usiłują szerzyć wrogą propagandę".

***

W obradach aktywistów SL z woj. lubelskiego wzięli udział: wojewoda lubelski — poseł Paweł Dąbek oraz przedstawiciel NKW SL, poseł Rataj.

(Dokończenie na str. 2).

ŚWIĘTO MORZA

W wyniku zwycięstw wojennych żołnierza radzieckiego i polskiego zyskaliśmy w r. 1945 szeroki, bo przeszło 500 kilometrów liczący dostęp do morza.

Nie należy jednak zapominać, iż pomimo krwawych ofiar nie otrzymaliśmy nic gotowego, zdolnego do natychmiastowego użytku.

Wszystkie bez wyjątku porty były w stanie kompletnego zniszczenia. Zamulone baseny, rozsadzone nabrzeża i falochrony, ruch statków uniemożliwiony przez liczne wraki; zdemolowane również i zniszczone były magazyny, bez których praca portu jest nie do pomyślenia. Nie mieliśmy prawie żadnej floty wojennej i handlowej, gdyż całą naszą skromną marynarkę straciliśmy w toku działań wojennych niemal doszczętnie. Wody portowe, zaminowane, niedostępne dla ruchu statków.

Dziś, w dzień piątego z rzędu Swięta Morza, obchodzonego w Ludowej Polsce, wydaje się, iż stan ten jest sprawą odległej przeszłości. W ciągu czterech lat pokoju dokonaliśmy na naszym wybrzeżu iście gigantycznej pracy, którą słusznie możemy się szczycić, a otwarta obecnie na terytorium Międzynarodowych Targów Gdańskich Morska Wystawa Problemowa zadaje kłam wszystkim sceptycznym przewidywaniom, które w obliczu ogromu zniszczeń na naszym wybrzeżu oceniały okres jego odbudowy na lat kilkadziesiąt. Dziś tętnią pracą i życiem nasze trzy wielkie porty wraz z szeregiem drobnych portów rybackich, które zdołaliśmy uruchomić i zatrudnić.

O rezultatach tej pracy świadczy wymownie suche zestawienie cyfr: w r. 1945 przeładunek naszych portów wynosił 900 tys. ton, w roku 1946 — 7.300 tys., w r. 1948 — 9,700 tys, w r. bieżącym — 12.700 tysięcy ton. Prac czerpalnych nad pogłębieniem basenów wykonano w r. 1947 — sto, w następnym — 500, w bieżącym — dotychczas już 820. W r. 1945 mieliśmy w naszych portach 3.500 m czynnych nabrzeży — dziś mamy ich przeszło 25 tysięcy m; magazynów zdatnych do użytku było 9.700 m kw., dziś mamy ich 325 tys. m kw. W r. 1939 mieliśmy 39 statków handlowych o pojemności łącznej 120 tysięcy ton. Mimo olbrzymich strat wojennych mamy obecnie 41 jednostek o tonażu blisko 200 tys. ton, a więc znacznie więcej niż przed wojną. W roku 1955 — w wyniku realizacji planu 6-letniego nośność polskiej marynarki handlowej osiągnie 650 tys. ton.

Raz jeszcze — możemy z dumą i otuchą spojrzeć na przebytą w ciągu minionych czterech lat drogę i na dokonane rękami polskiego robotnika dzieło odbudowy naszego wybrzeża. Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli zadowolić się dokonaną pracą i spocząć na laurach. Bez wątpienia, dokonano wiele, nie mniej jednak wiele jeszcze pozostaje do wykonania. Ukończenie zadań ostatniego roku planu trzyletniego i pełna realizacja wielkich zamierzeń planu 6-letniego, będą wymagały ogromu ofiarnego wysiłku i wytężonej pracy. Ale ta perspektywa nas nie przestrasza i nie zdoła odwieść od wykonania naszych planów i zamierzeń, czego gwarancją są dotychczasowe sukcesy i wzrastająca wciąż, dzięki współzawodnictwu wydajność pracy naszego robotnika oraz mnożące się wciąż zastępy przodowników pracy.

W oparciu o potężne siły całego obozu demokracji światowej ze Związkiem Radzieckim na czele, wstępujemy pełni otuchy i wiary w przyszłość, w piąty rok wytężonej pracy nad odbudową i rozbudową polskiego wybrzeża.

KONFERENCJA MINISTRÓW FINANSÓW

krajów marshallowskich

W dniu dzisiejszym rozpocznie się trzecia z rzędu konferencja ministrów finansów krajów marshallowskich na temat płatności wzajemnych. Jak już podaliśmy, belgijska propozycja, reprezentująca amerykański punkt widzenia, zawiera postulat dewaluacji funta sterlinga. Propozycja ta ponadto przewiduje również dalsze rozszerzenie ewent. rynków zbytu dla strefy dolarowej.

Dotąd opierała się wymiana handlowa krajów marshallowskich na umowach dwustronnych. W ramach tym umów kraj wierzycielski udzielał krajowi dłużniczemu kredytu w wysokości nadwyżki obrotów, który mógł być wykorzystany jedynie na zakup towarów krajów wierzycielskich. Francja np., która jest dłużnikiem Wielkiej Brytanii, otrzymywała od niej kredyt w funtach, wyłącznie na zakup towarów Anglii.

Propozycja belgijska, inspirowana przez Stany Zjednoczone zawiera zmianę dotychczasowych zasad płatności wzajemnych.

Korespondent paryski Reutera, powołując się na oficjalne koła francuskie, wyraża pogląd, że środowe posiedzenie ministrów finansów krajów marshallowskich zakończy się fiaskiem. Sprawa zostanie następnie przekazana administratorowi planu Marshalla, Paulowi Hoffmanowi.

Zjazd Zw. Zaw. Samorządowców

zakończył swe obrady

28 bm. trwały nadal obrady Zw. Zaw. Samorządowców. Podczas obrad przybyła entuzjastycznie witana delegacja związkowców radzieckich w osobach ob. ob. Iwana Pieriakowa i Aleksieja Worobiewa W imieniu związkowców radzieckich przemawiał ob. Iwan Pieriakow.

Serdecznie powitali uczestnicy Zjazdu przedstawiciela irańskich związków zawodowych ob. Reza Rusta.

Przedstawiciel czechosłowackich samorządowców złożył Zjazdowi w darze 4 wazony o rzadko dziś spotykanych wzorach ludowych.

Dyskusja trwała przez cały dzień. Obrady podsumował sekretarz generalny zarządu głównego Związku ob. Łazuchiewicz. Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowych władz Związku.

Rokowania handlowe polsko-austriackie

28 czerwca br. przybyła do Warszawy austriacka delegacja handlowa, w celu dokończenia rozpoczętych w maju br. rokowań o nową umowę handlową polsko - austriacką. Na czele delegacji austriackiej stoi: radca legacyjny ministerstwa spraw zagranicznych Austrii p. Bielka.

Groźba kryzysu w Wielkiej Brytanii

Coraz bardziej pogłębia się rozbieżność między Anglią a USA

LONDYN PAP. — Groźba kryzysu oraz jego konsekwencje gospodarczo-finansowe i polityczne stanowią dziś w Londynie naczelny temat dnia. Równocześnie tutejsze koła polityczne obserwują z napięciem rozwój sprawy rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

W poniedziałek Harriman, wędrujący ambasador planu Marshalla, konferował w Londynie z brytyjskim ministrem skarbu Crippsem. Tematem konferencji był spór brytyjsko - amerykański na tle planu płatności międzyeuropejskich oraz konwersji funta szterlinga na złoto i dolary.

We wtorek podano oficjalnie do wiadomości, że rozmowy Cripps — Harriman nie dały rezultatu. Nowe spotkanie Crippsa z Harrimanem nastąpi na konferencji marshallowskiej w Paryżu.

Brytyjskie koła finansowo- gospodarcze, które dotychczas popierały pozornie próby Crippsa przeciwstawienia się USA, zrzuciły obecnie maskę. Kładą one już otwarcie nacisk na konieczność ustępstw wobec Waszyngtonu, zerwania z polityką umów dwustronnych i restrykcji handlowych oraz zaangażowania się bez reszty w wielostronny handel konkurencyjny w Europie.

W Londynie stwierdza się otwarcie, że tego rodzaju polityka pociągnie za sobą konieczność obniżenia eksportowych cen towarów brytyjskich kosztem płac i świadczeń społecznych. Ponadto rząd Partii Pracy musiałby zrewidować cały swój program wewnętrzny i dostosować się bardziej niż dotychczas do życzeń City.

Srodkiem nacisku na rząd był — jak sądzą w Londynie — zaaranżowany ostatnio przez City gwałtowny spadek państwowych papierów wartościowych na giełdzie londyńskiej. — W ciągu jednego tylko dnia wczorajszego skarb brytyjski poniósł straty w wysokości 60 — 100 milionów funtów szterlingów. Ma to być początek „kampanii antyrządowej" wielkiej finansjery angielskiej. Kalkulacja City polega na wykorzystaniu presji amerykańskiej w tym celu, aby zmusić rząd Partii Pracy do obcięcia płac i świadczeń społecznych.

W związku z tą sytuacją zwołano na dzień 8 lipca do Londynu nadzwyczajną konferencję ministrów finansów Australii, Kanady, Cejlonu, Indii, Nowej Zelandii, Pakistanu i Afryki Południowej. Nieoficjalnie zapowiada się, że w tymże czasie odbędą się w Londynie ważne narady rządowe z udziałem premiera Attlee i Crippsa. Tematem narad mają być doniosłe zagadnienia dotyczące brytyjskiej polityki walutowej.

OSWIADCZENIE CRIPPSA W IZBIE GMIN

LONDYN PAP. — Stafford Cripps w odpowiedzi na interpelację członków parlamentu oświadczył:

1) Układ handlowy argentyńsko-brytyjski, mimo krytyki amerykańskiej, — odpowiada interesom tak W. Brytanii jak i Argentyny. Układ ten nie jest sprzeczny z zobowiązaniami W. Brytanii wobec Stanów Zjednoczonych.

2) Rząd brytyjski będzie w dalszym ciągu przeciwstawiał się planom, zmierzającym do dewaluacji funta szterlinga.

Posiedzenie Klubu Poselskiego SL

Prezydium Klubu Poselskiego Stronnictwa Ludowego zawiadamia, iż dnia 30 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej NKW SL, ul. Bagatela 12, odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu Poselskiego SL w sprawach organizacji prac poselskich.

8 dzień procesu Doboszyńskiego

Sensacyjne szczegóły współpracy wywiadu sanacyjnego z hitlerowskim

Zeznania świadka Mierzyńskiego

W toku ósmego dnia rozprawy Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, zeznawał świadek Mierzyński, który ujawnił nowe szczegóły bliskiej współpracy wywiadu sanacyjnego z hitlerowskim, w przededniu wybuchu wojny polsko - niemieckiej.

Świadek podał również obraz mafijnej organizacji „Klub 11 listopada" oraz inspiracji hitlerowskiej w II Oddziale. Żywe zainteresowanie wywołały na sali sądowej podane przez świadka Mierzyńskiego, rewelacyjne fakty z pracy II Oddziału w okresie okupacji, szczegóły porozumień zawieranych przez dowództwo AK z Abwehrą Niemiecką, m. in. porozumienia datującego się z ostatnich tygodni przed powstaniem warszawskim, dotyczącego nieatakowania przez AK wycofującej się z frontu wschodniego armii niemieckiej, wzamian za pomoc Niemiec przeciwko Armii Czerwonej.

Świadek Mierzyński Stanisław, który zeznawał jako pierwszy, powołany został przez prokuratora, w celu naświetlenia stosunków, które panowały w II Oddziale Sztabu w okresie przed wojennym i w czasie okupacji.

Charakteryzując pracę II. Oddziału Sztabu Generalnego przed wojną, świadek stwierdza, iż ta komórka wojskowa stała się pewnego rodzaju ośrodkiem politycznym i nawet — jak się wyraża — „komórką stażową" dla ówczesnych polityków, co nadawało całemu Oddziałowi II charakter mafijny. Świadek wyraża gotowość wymienienia większej ilości osób na kluczowych stanowiskach reżimu sanacyjnego, które przeszły przez II Oddział wspominając, że przez szkołę przeszły nie tylko tak wysokie osobistości, jak: Beck, Kościałkowski czy Sławek, ale nawet w przemyśle państwowym czy w przedsiębiorstwach państwowych II Oddział obsadzał czołowe stanowiska, jak to miało miejsce np. z mjr. Fularskim, pracującym w „Orbisie". Świadek nazywa II Oddział swego rodzaju „Wydziałem Personalnym", stwierdzając zarazem, iż związani z tą placówką ludzie byli ze sobą ściśle zespoleni i rozporządzali potężnymi środkami i możliwościami. Przedostatni szef II Oddziału, płk. Pełczyński, odbył okres stażowy w II Oddziale. W Oddziale lęgły się różne koncepcje polityczne, wzgl. realizowano koncepcje obce tak, że przy pomocy tego aparatu wpływano na kierunek polityczny kraju. „W odniesieniu do znanego mi okresu przedwojennego, kiedy to byłem w bliższym kontakcie z II Oddziałem — mówi świadek — mogę stwierdzić, że II Oddział przygotowywał zbliżenie polityczne i militarne polsko - niemieckie oraz doprowadzenie w sojuszu z Niemcami do wojny ze Związkiem Radzieckim, w złudnej nadziei na uzyskanie zdobyczy terytorialnych na wschodzie, szeroko propagowanych pod hasłami tzw. mocarstwowości". Świadek Mierzyński oświadcza, iż koncepcja ta miała dużo zwolenników w wyższych sferach wojskowych i szczególnie propagowana była przez wojskowych, pochodzących z Ukrainy, którzy pozostawili tam swoje majątki, a którym wojna mogła — w ich mniemaniu — dobra te oddać. Inne źródła ich niechęci do Związku Radzieckiego wynikały z wrogiego stosunku do ustroju radzieckiego. Jednocześnie usiłowano przenieść dawną niechęć do Rosji carskiej na Związek Radziecki W konsekwencji stwarzano w społeczeństwie odpowiedni klimat, wytwarzając z jednej strony zasadnicze nastawienie antyradzieckie, a z drugiej strony propagując zbliżenie i uśpienie czujności wobec Niemiec, do których społeczeństwo odnosiło się nieprzychylnie. Klimat ten robiony był zupełnie wyraźnie przy użyciu różnych sposobów. Propaganda antyradziecka działała na przestrzeni lat i wciągnięto do niej prawie całą prasę, radio i wydawnictwa książkowe. To wszystko działało przez szereg lat w jednym kierunku przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Propaganda ta zwrócona była również przeciw państwu, które uważano za przychylnie ustosunkowane do Związku Radzieckiego, przeciwko Czechosłowacji.

Mówiąc o pracy II Oddziału w okresie okupacji hitlerowskiej, świadek stwierdza, że oparta była ona na podobnych założeniach i polegała na faworyzowaniu NSZ i obsadzaniu różnych stanowisk przez ludzi dawnego ONR. Świadek wymienia szereg pseudonimów ludzi, obejmujących kluczowe stanowiska wywiadu i kontrwywiadu, którzy byli aktywnymi działaczami ONR-owskimi. Świadek, który pracował w wywiadzie podczas okupacji, twierdzi na podstawie własnych obserwacji, iż Stronnictwo Narodowe poszło całkowicie na współpracę z dwójką sanacyjną, która sprawowała rządy. Urabiano społeczeństwo hasłami antysowieckimi. Jednocześnie prowadzono walkę z Polską Partią Robotniczą z wyraźnej inspiracji niemieckiej.

W odpowiedzi na pytania prokuratora, świadek stwierdza, że koncepcje II Oddz. z okresu przedwojennego znalazły swe przedłużenie w okresie okupacji. Dowodem tego jest fakt łatwego dojścia do porozumienia z Niemcami, dalej ustosunkowanie się do sprawy eksterminacji Żydów, walki z komunizmem, faworyzowanie NSZ i innych żywiołów skrajnie prawicowych oraz propaganda skierowana przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Podpisanie umowy han[...]

z Egiptem

22 czerwca br. podpisano w Egipcie jednoroczną polsko - egipską umowę handlową.

Ogólny obrót towarowy łącznie po obu stronach wynosi około 40.000.000 dolarów.

Z ważniejszych artykułów Polska będzie importowała: bawełnę i len. Eksport z Polski obejmuje: węgiel, produkty rolnicze, chemiczne, wyroby żelazne i metalowe, maszyny włókiennicze i rolnicze, lokomotywy i wagony kolejowe, szkło, porcelanę, cement, tarcicę, wyroby z drzewa, wyroby tekstylne, papier, wyroby pap[...]

Z ramienia Rządu Po[...] podpisał poseł RP w Kairze d[...] ligowski oraz przewodniczący [...] polskiej ob. Antoni Roman, z [...]mienia Rządu Egipskiego — Abdel-Khalek Hassanna Pacha, podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Królestwa Egiptu.

Należy podkreślić, że jest to pierwsza umowa handlowa zawarta z Egiptem po wojnie. Przyczyni się ona niewątpliwie do znacznego powiększenia obrotów nandlowych między obu krajami.

Narada w Gł. Biurze Elektryfikacji Wsi

poświęcona planom na rok bież.

W Głównym Biurze Elektryfikacji Wsi odbyła się w dniu 27 czerwca narada w sprawie elektryfikacji wsi w roku bieżącym. W naradzie wzięli udział naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski, dyrektor Głównego Biura Elektryfikacji Wsi L. Drużyna oraz kierownicy oddziałów Elektryfikacji Wsi przy poszczególnych Zjednoczeniach.

W czasie narady omówiono szczegółowo wykonanie planu elektryfikacyjnego w roku 1949.

Chłopi polscy na Ukrainie

zwiedzają wzorowo zagospodarowane kołchozy

Szukanie nowych dróg w rolnictwie, eksperymentowanie, hodowanie nowych gatunków zbóż — to dziś w Zw. Radzieckim nie tylko sprawa uczonych, prowadzących badania w instytutach i na stacjach doświadczalnych, lecz i codzienna praca setek tysięcy chłopów, nowatorów rolnictwa.

Przekonali się o tym nasi chłopi, którzy zwiedzili kołchoz im. Szewczenki w obwodzie woroszyłowgradzkim. Członkowie tego kołchozu, stosując się do rad akademika Łysenki, hodują nowe gatunki zbóż, a przede wszystkim nową odmianę pszenicy, przeznaczoną na siew dla sąsiednich kołchozów. Nowy gatunek, uzyskany drogą skrzyżowania dwóch różnych odmian, jest szczególnie odporny na mrozy i przy odpowiedniej kultywacji gwarantuje zbiór 35 kwintali z hektara. W kołchozie im. Szewczenki obsiano już tą pszenicą 73 hektary.

KOŁCHOZ — GIGANT

Uczestnicy delegacji chłopów polskich zwiedzili kołchoz im. Lenina. Jest to dosłownie gigant, dysponujący potężnym masywem 5 tys. hektarów ziemi, z czego grunty uprawne stanowią dwa i pół tysiąca hektarów. Kołchoz im. Lenina posiada 160 hektarów sadów, 40 hektarów winnic oraz wielkie fermy hodowlane, w których znajduje się 600 sztuk bydła, 200 świń, 2 tysiące sztuk drobiu i ogromny zespół 320 uli.

Winnice, założone w r. 1944 dzięki inicjatywie jednej z kołchoźnic, dadzą w tym roku pierwsze zbiory. Z pasieki zaś zebrano w r. ub. około 10 tys. kg miodu.

Po zwiedzeniu kołchozu delegacja chłopów polskich podejmowana była obiadem.

ZAMOŻNOŚĆ KOŁCHOŹNIKÓW

Podstawą dochodu i bogactwa każdego kołchozu jest praca jego członków. Wraz ze wzrostem urodzajności pól, produktywności ferm hodowlanych i dochodów kołchozu — wzrastają również zarobki jego członków. Kołchoz im. „Czerwonych Partyzantów" w rejonie czerkaskim gospodaruje na obszarze 3.600 hektarów. Zniszczony całkowicie w czasie wojny zdołał dzięki pracy kołchoźników odbudować wszystkie zabudowania gospodarskie i budynki mieszkalne i już w 1947 r. osiągnął 2.129.000 rubli czystego zysku.

Z przeprowadzonych rozmów nasi delegaci dowiedzieli się, jak wyglądają zarobki kołchoźników. I tak np. świniarka Pielopa w r. 1948 zarobiła 300 kwintali ziarna i wiele innych produktów oraz 4 tysiące rubli gotówki. Poza tym otrzymała 10 prosiąt w postaci premii.

NIEDZIELA W KOŁCHOZIE

Delegacja chłopów polskich spędziła niedzielę w kołchozach im. Lenina i im. „Czerwonych Partyzantów" w rejonie czerkaskim.

Kołchoźnicy podejmowali gości polskich niezwykle serdecznie i uroczyście. Witała naszych chłopów cała ludność, przygrywały kołchozowe orkiestry, występowały chóry i zespoły taneczne.

Ob. Władysława Januszowa ze wsi Kamion, powiatu skierniewickiego gościła w trzech domach. „Zapraszali mnie tak serdecznie — oświadczyła ona — tak częstowali, że przykro było odejść. A tak u nich miło i czysto. Wszędzie widać dobrobyt, w spiżarniach zapasy starczą jeszcze na kilka miesięcy, a to przecież przednówek.

Chłopi z woj. łódzkiego i lubelskiego

obradują nad uchwałami Rad Naczelnych SL i PSL

(Dokończenie ze str. 1).

W ożywionej dyskusji, jaka się rozwinęła po referatach omówiono niedomagania i bolączki wsi na Lubelszczyźnie. W dyskusji poruszono zagadnienie produkcji roślinnej i zwierzęcej, współzawodnictwo pracy na roli, podniesienie oświaty i kultury na wsi, konieczność zwiększenia udziału kobiet wiejskich w życiu społecznym i politycznym, wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz udział chłopów w walce o pokój.

W rezolucji, uchwalonej na zakończenie obrad, zebrani działacze ludowi postanawiają świadomą i usilną pracą polityczną oraz gospodarczą przyczynić się do utrwalenia światowego pokoju, zacieśniać i realizować w codziennym życiu sojusz chłopsko-robotniczy, zjednoczyć wszystkie wysiłki wsi dla podniesienia produkcji rolnej w celu przyśpieszenia wykonania planu 3-letniego i przygotowania planu 6-letniego. W dalszym ciągu rezolucji zebrani postanawiają zacieśnić współpracę z odrodzonym PSL, przyczynić się do zjednania kobiet do pracy na odcinku politycznym, gospodarczym, społecznym i oświatowym oraz zwiększyć aktywność ludowców w pracach samorządowych, ZSCh i spółdzielczości.

Zebrani przesłali pozdrowienia i życzenia owocnych obrad, obradującym w tym dniu wojewódzkim działaczom PZPR.

Kronika polityczna

Wdniu 28 bm. Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie — gen. Jakuba Prawina.

***

Sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbłowski przyjął w dniu 28 bm. posła Holandii w Warszawie p. George Paul Ludon z pierwszą wizytą.

Ze względów technicznych kolejny odcinek powieści Józefa Mortona „Droga otwarta" ukaże się w numerze jutrzejszym.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

28 bm. po południu, w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zebrali się czterej zastępcy gubernatorów wojskowych Niemiec w myśl zaleceń konferencji paryskiej.

Dnia 27 bm. przybył z Odessy do Bari statek włoski „Parodi" z ładunkiem 8.900 ton zboża ze Zw. Radzieckiego. Był to pierwszy transport zboża radzieckiego, który przybył do Włoch w konsekwencji układu handlowego, zawartego przed kilku miesiącami między ZSRR a Włochami.

Jak donosi z Ottawy agencja Reutera wyniki poniedziałkowych wyborów do parlamentu Federalnego Kanady dały większość partii liberalnej, która zdobyła 193 mandatów. Konserwatyści uzyskali 42 mandaty, Federacja Pracy — 12, partia społeczna — 10 i niezależni — 5.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Arsenia Tiszkowa ambasadorem Związku Radzieckiego w Węgierskiej Republice Ludowej.

Procesy rozwojowe polskiej gospodarki morskiej

Żegluga i budowa statków stanowi ważny czynnik w gospodarce narodowej. Żegluga umożliwia przewożenie towarów z najodleglejszych zakątków świata; przemysł stoczniowy zaś dostarcza statków do przewożenia tych towarów. Z zagadnieniem przewozu morskiego łączy się cały szereg różnych problemów, które decydują o kosztach przewozu. Nie jest obojętne czy za przewóz płaci się taką czy inną stawkę przewozową; nie jest bez znaczenia, czy się przy przewozie do Polski płaci taką czy inną stawkę asekuracyjną. Wszystko to w całości składa się na koszta przewozu. Jeśli surowiec dostarczony z kolonii kosztuje taniej loco Londyn niż loco Warszawa, to wyprodukowany z tego surowca towar jest również tańszy (przy równych innych warunkach) w Londynie niż w Warszawie. Licząc nam wyższe stawki za przewóz i asekurację kapitaliści zagraniczni tym samym rzucali nam kłody pod nogi i zamykali nam w ten sposób dostęp do rynków światowych.

W warunkach przedwojennych byliśmy całkowicie zależni od zagranicy, byliśmy niewolnikami międzynarodowego imperialistycznego kapitalizmu, i nie mieliśmy żadnych realnych szans, byśmy kiedykolwiek mogli się z tych okowów uwolnić. Jeśli wspomnimy fakt, że statki kupowaliśmy za granicą, że pieniądz u nas był drogi i trudny, musimy dojść do wniosku, że ambicje niezależności gospodarczej mogłyby być w warunkach przedwojennych tylko marzeniami.

Rozwój wcześniejszy ciężkiego przemysłu w Anglii, wreszcie bliska odległość stoczni od stalowni i kopalni węgla to były przyczyny, że Anglia mogła taniej budować statki, i stąd również jej przedwojenne dominujące stanowisko w świecie i jej rozwój gospodarczy.

Stany Zjednoczone stosowały politykę protekcyjną: udzielały stoczniom dużych pożyczek, sięgających 75 proc. kosztów budowy przy oprocentowaniu raczej symbolicznym jedna ósma procentu rocznie *). W roku 1924 Urząd Żeglugowy sprzedał t. zw. Linii Dolarowej siedem statków typu „Prezydent" za 3 miliony 850 tysięcy dolarów wtedy, gdy koszta ich budowy wynosiły ponad 29 milionów **). Oczywiście przy takich kosztach własnych nabycia statków, linie amerykańskie mogły stosować specjalne dumpingowe niskie stawki.

*) L. W. Towle: International Trade and Commercial Policy New York 1947.

**) Zeis, American Shipping Policy, 1938 r.

MYŚMY SOBIE NA TAKIE INTERWENCJE NIE MOGLI POZWOLIĆ

JAK widać, sprawa tak budowy statków, jak i samej żeglugi była i jest bardzo skomplikowana, a w warunkach ustroju kapitalistycznego przedstawia się dla nas wprost beznadziejnie.

Dopiero pokonanie niemieckiego imperializmu przez Zw. Radziecki dało nam z jednej strony 500 kilometrów wybrzeża Bałtyku, a po drugie pozwoliło nam wyzwolić się z pęt międzynarodowego kapitalizmu. Dawne piastowskie wybrzeże bałtyckie z 3 dużymi portami: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, i szereg małych portów dały naszej gospodarce morskiej szeroki oddech.

Oczywiście stoi przed nami cały szereg trudności. Sięgające stuleci opóźnienie w rozpoczęciu naszej pracy na morzu, a stąd brak wyszkolonego materiału ludzkiego, większe niż w innych krajach zniszczenie wybrzeża morskiego i urządzeń portów polskich, niekorzystne położenie portów polskich na Bałtyku, morzu zamkniętym i odosobnionym, te i cały szereg innych trudności ma do zwalczania nasza administracja morska i nasi ludzie morza.

Polska gospodarka morska znalazła jednak entuzjastów w szeregach mas ludowych, odsuniętych dawniej od wpływów na losy Państwa. Powołane w roku 1947 do życia specjalne ministerstwo dla spraw morskich, Ministerstwo Żeglugi, robi wszystko, by jaknajwięcej synów chłopskich i robotniczych poświęciło się zawodom, związanym z pracą na morzu.

W połowie r. 1945 rozpoczęły pracę porty w Gdyni i w Gdańsku. W roku 1946 ruszył port w Szczecinie. W latach 1947 i 1948 uruchomiono trzy mniejsze porty: Ustkę, Darłowo i Kołobrzeg.



Połów ryb w Bałtyku.

Pierwszy statek z ładunkiem polskiego węgla opuścił port w Gdyni w lipcu 1945 r. Od tego momentu do 1 czerwca 1949 r. odwiedziło polskie porty ponad 26.000 statków. Ogólny obrót towarowy wyniósł w tym czasie około 43 miliony ton.

Zespół portowy Gdynia — Gdańsk zajął w obrotach towarowych **pierwsze miejsce na Bałtyku**, a trzecie miejsce na kontynencie europejskim po Antwerpii i Rotterdamie.

Olbrzymi wysiłek Polski w porcie i regionie Szczecińskim jest charakterystyczny dla polskiej gospodarki morskiej. Nie tylko **dokonano odbudowy, ale również przebudowuje** się tam i rozbudowuje ten tak ważny port.

NIE posiadająca ani jednej jednostki pływającej w momencie wyzwolenia, dziś Polska posiada flotę handlową o nośności o 70 proc. wyższej niż **przed wojną.** Porty polskie są obsługiwane przez własne statki pod polską banderą w połączeniach regularnych ze Skandynawią, Związkiem Radzieckim, Finlandią, Europą Zachodnią, Ameryką północną i południową, Morzem Śródziemnym, Bliskim Wschodem, Indiami i Pakistanem

Własne stocznie morskie zapewniają w coraz większym stopniu obsługę techniczną polskiej floty handlowej. Dzięki śmiałym inwestycjom zdołały one nie tylko dźwignąć się z ruin, ale i opanowały trudności wynikające z braku rutyny i tradycji w tej dziedzinie produkcji przemysłowej oraz braku wyszkolonych ludzi. **Buduje się już pierwsze statki pełnomorskie.** Wiele z nich spłynęło już na wodę, a prace przygotowawcze do budowy nowych są daleko posunięte. Dzięki współzawodnictwu pracy, wysiłkowi polskich inżynierów i robotników powiększa się ciągle i stale nasza flota handlowa.

Potęgujące siły z roku na rok i ożywienie w polskiej gospodarce morskiej zmusza do zwrócenia uwagi na szkolenie odpowiedniej ilości fachowców morskich. Obok przedwojennej, Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, utworzono drugą Państwową Szkołę Morską w Szczecinie. Powołano do życia Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni z zadaniem masowego przygotowania młodzieży do pracy na morzu. Odbywa się cały szereg kursów dokształcających w zakresie rozmaitych zawodów morskich.

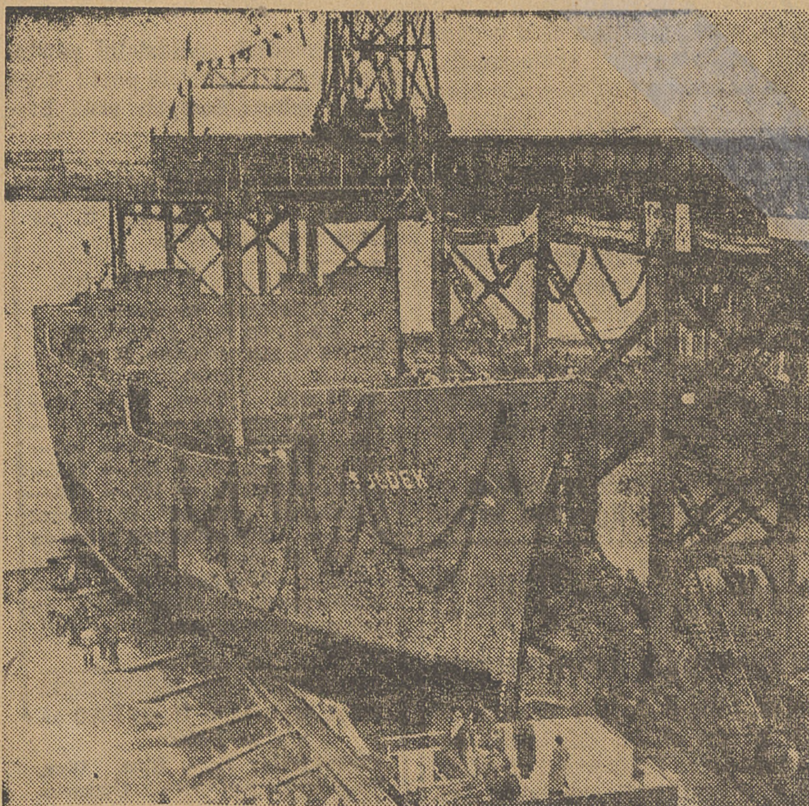
Dokonano reformy szkolnictwa morskiego i jego demokratyzacji. Zerwano z jego przedwojennym charakterem elitarnym. Uprzystępniono szerokim masom młodzieży chłopskiej i robotniczej zdobywanie rozmaitych zawodów morskich.

DZIEDZINĄ, w której polska gospodarka morska ma bodaj najszybsze i stosunkowo duże rezultaty, jest **rybołówstwo morskie.** Praktycznie nieistniejąca w momencie wyzwolenia polska flotylla rybacka została odbudowana z niczego. W 1947 roku połowy bałtyckie i dalekomorskie dały Polsce ponad 39 tysięcy ton ryb, w roku 1948 zaś ponad 49 tysięcy ton. Wysokie połowy poza zaopatrzeniem rynku krajowego pozwalają Polsce na zajęcie pozycji eksportera ryb morskich. Uchwała Rady Ministrów z 8 marca br. wprowadziła dla rybaków daleko idące ulgi podatkowe i przewiduje wydanie szeregu przepisów i zarządzeń, mających usprawnić pracę i zmodernizować wyposażenie sprzętu rybaków. **Najbiedniejsi rybacy łodziowi zostali objęci akcją doraźnej pomocy** w gotówce, sprzęcie i inwentarzu żywym; wielu rybaków otrzymało działki rolne. Została rozszerzona opieka socjalna nad rybakami przez wprowadzenie służby lekarskiej w osadach rybackich, zakładanie świetlic, przedszkoli dla dzieci, bibliotek.

Plan 6-letni przewiduje daleko idącą przebudowę naszej floty handlowej, rozbudowę stoczni, odbudowę i rozbudowę portów i urządzeń portowych, stworzenie jaknajlepszych warunków dla rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego i dalekomorskiego celem rozwinięcia tak ważnej gałęzi przemysłu spożywczego.

Dokonuje się dalsza korzystna przebudowa gospodarcza kraju; z rolniczo - przemysłowego kraj nasz staje się nie tylko przemysłowo - rolnym, ale i morskim.

STEFAN WILANOWSKI
Przew. Sejmowej Kom. Morskiej



Wodowanie S/S „SOŁDEK". Dziś piąty z tej serii rudowęglowiec „Wincenty Pstrowski" spłynie na wody Bałtyku.



Wyładunek ryb morskich z wagonu-chłodni na dworcu w Warszawie.

705 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktują

rolnicy poznańskiego województwa w 1950 roku

Kontraktowanie trzody chlewnej na rok 1949 już zakończone. Plan, wyznaczony na poznańskie województwo został wykonany z nadwyżką. Zaplanowano 159.600 szt. a zakontraktowano na 15 bm. 176.509 szt. Ponadto do Państwowego Przem. Konserw. dostarczono 24.739 szt. bekonów.

Dzięki temu na odcinku handlu, najbardziej opanowanym przez spekulantów, odniesiono zwycięstwo, a podaż mięsa i tłuszczów powiększa się z tygodnia na tydzień.

Jednocześnie walka o pełne zwycięstwo na rynku mięsnym trwa dalej. Dotychczasowa praca ujawniła wiele błędów i niedociągnięć, zwłaszcza w rozprowadzeniu kredytów, i kontaktu Gm. Spółdzielni z producentem — rolnikiem. Pomoże nam to uniknąć błędów w nadchodzącym roku.

WIELKIE MOŻLIWOŚCI HODOWLANE

Województwo Poznańskie ma wielkie możliwości hodowlane. Nie wszędzie są one należycie wykorzystane. Zbyt małą zwrócono uwagę na Ziemię Lubuską.

Z dniem 1 lipca rolnicy przystąpią do zawierania kontraktów na dostawę świń w pierwszym kwartale 1950 r. Plan na rok 1950 wyraża się cyfrą 320 tys. sztuk typu mięsno - słoninowego. Całe województwo podzielone na dwa okręgi, z których jeden będzie hodował wyłącznie świnie bekonowe dla przetwórni Państw. Przem. Konserwowego. Do niego należą powiaty: Chodzież, Gniezno, Gostyń, Kościan, Krotoszyn, Nowy Tomyśl, Szamotuły, Wągrowiec, Września, Wolsztyn, Znin.

TYLKO NIEKTÓRE GMINY

W dalszych 8 powiatach tylko niektóre gminy będą kotraktować wyłącznie świnie typu bekonowego. Są to: w pow. Czarnków gmina Połajewo, w Jarocinie, Gołuchów, Czermin, Jarocin, Jaraczewo i Kotlin, w Lesznie: Włoszakowice, Krzemieniewo i Osieczna, w Międzychodzie — Kwilcz, w Mogilnie: Trzemeszno i Gębice, w Ostrowie: Daniszyn Odolanów i Raszków, w Rawiczu: Jutrosin i Miejska Górka, a w Sremie- Dolsk. Te powiaty i gminy mają w planie wyprodukować 385 tys. sztuk bekonów i sztuk szynkowych. Reszta powiatów będzie hodować tylko sztuki mięsno - słoninowe.

705 tys. sztuk świń, odstawionych w ciągu przyszłego roku, pokryje w całości zapotrzebowanie ludności miejskiej i powiększy znacznie nasze możliwości eksportowe.

ULGI TYLKO DLA KONTRAKTUJĄCYCH

Rolnik - hodowca będzie otoczony należytą opieką. Sprawa finansowania będzie przeprowadzona jako pomoc kredytowa małorolnym chłopom. Z ulg podatkowych skorzystają tylko chłopi kontraktujący.

Związek Samopomocy Chłopskiej powołał i szkoli instruktorów grup hodowlanych w każdej gromadzie. Powszechne ubezpieczenie sztuk zakontraktowanych zapewnia rolnikowi łącznie z opieką weterynaryjną pełne odszkodowanie i pomoc lekarską w razie choroby świń. Jednocześnie pasze treściwe, których brak odczuwa się w okresie przednówka, będą mu dostarczone w potrzebnej ilości.

Ulegnie zmianom premiowanie, pojęte jako nagroda za wykonanie kontraktu. Zamiast dotychczasowej premii 1000 zł., rolnik, dopełniający warunków kontraktu, otrzyma za każdy kg odstawionej świni 12 zł w miesiącach letnich, a 8 zł., w pozostałych.

Zagadnienia te omawiano w sobotę w Poznaniu na odprawie przedstawicieli Gminnych Spółdz. „SCh". PZGS, oraz miejscowych czynników zainteresowanych sprawą kontraktacji. (K)

Pokłosie Czynu Ludowego

chłopów wielkopolskich

Gromada Bolemin wyremontowała jeden kilometr drogi bitej

Pokłosiem czynu ludowego, podjętego przez chłopów wielkopolskich z okazji święta ludowego, są dalsze, samorzutnie podejmowane przez chłopów zobowiązania. O statnio rolnicy z gromady Bolemin, gmina Zieleniec, leżącej na Ziemi Lubuskiej, podjęli się przeprowadzenia odgruzowania swej wsi, naprawy drogi. Zobowiązanie zostało wykonane, przynosząc w efekcie wyremontowany odcinek, 1 km drogi oraz 200 m sześc. wywiezionego gruzu. Chłopi z Bolemina znaleźli już licznych naśladowców.

Muzeum w Kórniku otrzymało

książki z zakresu paleografii i ryciny homeograficzne

Doktór Ludwik Gocel ofiarował Kórnickiemu Muzeum książki z zakresu paleografii, kilkaset rycin homeograficznych, stalorytów i innych grafik wykonanych przez Adama Pilińskiego i jego syna Stanisława, artystów XIX wieku, znanych i powszechnie cenionych.

Adam Piliński (ur. w 1810 r. w Maciejowicach zmarł w 1887 r. w Paryżu), jako uczestnik powstania listopadowego zmuszony był emigrować z kraju do Francji i około 1832 r. zatrzymał się w Marsylii, gdzie poświęcił się studiom graficznym. Następnie osiadł w Clermont Ferrand i tu w r. 1844 założył własny zakład litograficzny. Od roku 1853 przeniósł się do Paryża, gdzie prowadził ożywioną działalność artystyczną, wykonując poważne zamówienia różnych instytucji francuskich np. dla wydawnictwa rządowego La Gallery de Versaille, odtwarzając w rycinach obrazy galerii wersalskiej. Kontakty jego z Polską koncentrowały się w Kórniku.

Tytus Działyński, twórca zbiorów kórnickich wykorzystał wynalazek Pilińskiego, umożliwiający reprodukcję rękopisów, druków i rycin sposobem homeograficznym, do złudzenia naśladującym oryginały.

Na jego zamówienie odtworzył Piliński swoją metodą kilkanaście rzadkich zabytków naszego piśmiennictwa. W rezultacie dochowała się w Kórniku duża część prac tego artysty.

W roku ubiegłym została ona znacznie powiększona dzięki hojnemu darowi przekazanemu dla Muzeum w Kórniku przez wnuczkę artysty, Izabelę Pilińską, mieszkającą stale w Paryżu.

Pokaźny ilościowo dar dra Gocla uzupełnił ten zasób, który niewątpliwie stanowi obecnie najpełniejszą kolekcję prac A. Pilińskiego w Polsce i we Francji.

Czego nie potrafili zrobić inżynierowie

tego dokonali prości robotnicy

Systemem gospodarczym uruchomili turbinę

i odwodnili 300 hektarów łąk

(id) Nisko położone gromady pow. śremskiego ulegają często zalewom. We wsi Mechlinie tegoż powiatu, była potężna turbina wietrzna, która odwadniała niezdrenowane pola i łąki. W 1938 roku turbina ta zepsuła się. Długo kombinowali i obliczali nasi inżynierowie — ale wojna przeszkodziła naprawie.

Nawet w czasie okupacji inżynierowie niemieccy nie mogli sobie dać rady z jej uruchomieniem.

Na skutek unieruchomienia tej turbiny około 300 ha łąk uległo zakwaszeniu, a trawa stała się prawie nieużyteczna.

„Nie ma jednak rzeczy niemożliwych na świecie" — powiedział sobie Sylwin Fejko, — pracownik Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno - Melioracyjnych — i zabrał się do pracy. Dzielnie pomagał mu robotnik Paczkowski.

Uporali się oni z trudnościami, których nie mogli pokonać inżynierowie.

Systemem gospodarczym (za śmieszną sumę 96 tys. zł.) wyremontowali i uruchomili turbinę, która już pracuje i wyrzuca w godzinę 1500 m sześc. wody.

Dzięki pomysłowi Fejki i pracy Paczkowskiego odwadnia się łąki i pola: Mechlina, Lucina, Grobelki i Dąbrowy.

Rząd Polski Ludowej nagradza konstruktorów, racjonalizatorów. Warto zapamiętać te dwa nazwiska.

Gdy dzieci mają dostęp do zapałek

(Ko) W Miliczu (pow. chodzieski) spalił się niezamieszkały dom, przeznaczony na rozbiórkę. Szkodę poniósł Skarb Państwa.

Dochodzenia wykazały, że sprawcami pożaru były dzieci. Rozniecił one w zabudowaniu ognisko, z którego dobywały ogień przy paleniu papierosów.

„Zabawa" skończyła się zapaleniem barłogu, od którego po pewnym czasie zajął się cały dom. Oto skutki nieostrożności rodziców, dających dzieciom zapałki.

Co przygotowuje na 3 lipca

Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości w Sremie

17 bm. ukonstytuował się w Sremie Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości, w skład którego wchodzą: Zarządy PZGS-u i wszystkich spółdzielni w powiecie oraz prezesi gminnyi ZSCh. Powołano również Komitety Gminne.

Dzień Spółdzielczości postanowiono uczcić specjalnymi pracami. Wszystkie sklepy spółdzielcze w powiecie wezmą udział w Konkursie czystości i estetyki. Ekipa techniczna PZGS-u (6 ludzi) naprawi wszystkie maszyny rolnicze w spółdzielni produkcyjnej — Psarskie.

Dwóch pracowników PZGS-u uporządkuje księgowość w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Książu.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Sremie otworzy 2 spółdzielcze sklepy spożywcze — w Jaśkowie i Psarskiem.

Spółdzielcza Mleczarnia w Sremie zobowiązała się przejąć czynną mleczarnię prywatną w Dolsku.

W dniu obchodu odbędzie się uroczysta akademia spółdzielcza, na której wygłosi referat ob. Roszczka. Obszerny i urozmaicony program jest już ustalony. (sz)

Przygotowanie wyborów do władz

Gminnych Spółdzielni „Sam. Chłopska"

W Poznaniu odbyła się pod przewodnictwem Pełnomocnika Wojewódzkiego do Spraw Wyborów w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" — Bączyka odprawa pełnomocników powiatowych, oraz przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych.

Na odprawie zreferowano sprawę nowego statutu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i zapoznano się szczegółowo z wytycznymi przeprowadzania wyborów.

Spółdzielnie mają służyć podniesieniu ogólnego dobrobytu zrzeszonych w niej członków oraz kulturalnemu rozwojowi wsi, a zarazem bronić chłopów małorolnych, średniorolnych i bezrolnych przed wyzyskiem elementów kapitalistycznych.

Wybory do władz spółdzielni od będą się 3 i 10 lipca br., to jest jeszcze przed okresem żniw. Nastąpią one po uprzednim porozumieniu się zarządu PZGS, ZSCh i Powiatowych Pełnomocników z przedstawicielami partii politycznych.

W zarządach spółdzielni powinni być przedstawiciele partii, organizacji młodzieżowych oraz bezpartyjni.

W Poznaniu zorganizowano

nowy ludowy zespół artystyczny

Współpraca kulturalno - oświatowa między miastem a wsią zatacza coraz to szersze kręgi. Nie ma niedzieli i święta. w których by zespoły świetlicowe po znańskich zakładów pracy nie wyjeżdżały na wieś.

W ostatnim czasie żywą działalność pod tym względem wykazała dyrekcja Państwowych Gospodarstw Rolnych, wysyłając w niedzielę i święta po kilka nieraz zespołów świetlicowych do majątków państwowych.

W Poznaniu z inicjatywy artysty chóru Opery Poznańskiej — Ciążyńskiego powołano do życia Ludowy Zespół Artystyczny, którego celem będzie pogłębienie współpracy kulturalno - oświatowej między miastem a wsią.

W miesiącach jesiennych i zimowych program zespołu przewiduje także występy w zakładach pracy oraz wyjazdy do najbardziej oddalonych od Poznania środowisk robotniczych. Kierują zespołami Ciążyński, a opracowania słowne przeprowadza Konrad Skrobański. Do zespołu należą również: Adam Gruszczyński, Edmund Czarnecki, Zymunt Kowalczyk i Włodzimierz Wyszkowski.

Nagrody pieniężne w wysokości 3 — 9 tys. zł

otrzymali przodownicy pracy węzła kolejowego

W Lesznie odbyła się uroczystość wręczenia nagród i premii przodownikom pracy węzła kolejowego. Wręczenia nagród dokonali: wicedyrektor Okręgu Poznańskiego Kolei Państwowych, inż. Szczygłowski oraz prezes Zw. Zaw. Kolejarzy — poseł Pieprzyk. Nagrody w wysokości od 3 — 8 tys. zł otrzymało 120 przodowników pracy. M. in. książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po 9 tys. zł otrzymali: Stanisław Joachimiak i Józef Fengler, którzy wyróżnili się przy formowaniu składów pociągów, zużywając na to najmniejszą ilość czasu.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-34.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-79650